

Recenzja filmu – 1920 Bitwa Warszawska

„1920 Bitwa Warszawska” jest to film historyczny w reżyserii Jerzego Hoffmana. Premiera polska oraz światowa odbyła się 30 września 2011 roku. Całość trwa 110 minut, a fenomenem jest to, że film ten, jako pierwszy w Polsce, został nakręcony w technologii 3D. Obok reżysera pracowali m.in. : scenariusz: Jarosław Sokół, zdjęcia: Sławomir Idziak, muzyka: Krzesimir Dębski, Montaż: Marcin „Kot” Bastkowski, dźwięk: Wacław Pilkowski. Natomiast obsada wyglądała następująco: Borys Szyc i Natasza Urbańska w rolach Jana Krynickiego oraz Oli Raniewskiej, Daniel Olbrychski jako marszałek Piłsudski, Adam Ferency – czekista kom. Bykowski, Igor Guzn – Józef Stalin, Bogusław Linda – płk.Bolesław Wieniawa – Długoszowski, Łukasz Garlicki – ks. Ignacy Skorupka oraz wielu innych aktorów.

„1920 Bitwa Warszawska”, na tle wątku fikcyjnego – miłości Jana i Oli, opowiada o wydarzeniach historycznych. Film rozpoczyna się zapadnięciem dwóch postanowień: Stalin decyduje się wyruszyć na Polskę, natomiast Piłsudski - na Kijów. W tym czasie Jan bierze ślub z Olą, a zaraz po nim, wraz z innymi żołnierzami, wyrusza na front. Podczas podróży młody małżonek zostaje posądzony o sympatie komunistyczne. Sąd wojskowy skazuje go przez to na śmierć, od której ratują go bolszewicy i próbują przeciągnąć na swoją stronę ze znikomym skutkiem. Zrozpaczona Ola, która nie wie, czy jej mąż żyje, wstępuje do Ochotniczej Legii Kobiet jako sanitariuszka. Punkt kulminacyjny następuje w momencie skutecznej obrony Warszawy. Ostatnią, bardzo wzruszającą sceną, jest spotkanie stęsknionych małżonków.

Przez to, że film Hoffmana został nakręcony w technologii 3D oczekiwano od niego spektakularnego sukcesu i uważam, iż go osiągnął. Nie licząc drobnych usterek w dynamicznych scenach, efekt trójwymiarowy był znakomity. Płynny ruch kamery i umieszczenie jej nisko jest dużym plusem. Widz miał wrażenie, że wędrujący żołnierze, pociąg, pędzące konie poruszają się wprost w jego stronę. Dzięki temu doznań i emocji nie brakowało.

Gra aktorska na bardzo wysokim poziomie. Jeżeli chodzi o ten aspekt, to na pierwsze miejsce wysuwa się Borys Szyc i Adam Ferency – dwóch bardzo znanych i utalentowanych aktorów. Szyc doskonale pokazał cierpienie człowieka na wojnie oraz gorącą miłość do kobiety i ojczyzny, natomiast Ferency – wzdarcę, bezlitosność i bezprawie bolszewików. W swojej roli jedynie nie sprawdziła się Natasza Urbańska, która nie do końca potrafiła ukazać cierpienie Oli, przez co była nienaturalna i mało przekonująca. Podsumowując, obsada była niemal trafna i profesjonalna.

Oceniając tło, a mianowicie całe otoczenie materialne, należy zwrócić uwagę, że również były to czasy inaczej wyglądające. Jednak i tutaj nie ma niemiłego zaskoczenia, wręcz przeciwnie. Mieliśmy okazję zobaczenia dokładnej rekonstrukcji wyglądu ubioru, pojazdów, budynków itp. Jest to, również z tego względu, dobra lekcja historii tamtego okresu.

Muzyka także spełniała oczekiwania widzów. Wprowadziła odpowiedni nastrój, a w zależności od scen budowała napięcie lub pozwalała się odprężyć. Jest doskonałym dopełnieniem całej akcji filmu.

Efekty specjalne są chyba jednak najważniejszym elementem filmów wojennych. Wybuchy bomb, strzelaniny, ogień, krew, rany wyglądały bardzo realistycznie. Dzięki temu pokazywały w całości okrucieństwo bitew i działań zbrojnych. Niektóre momenty można nazwać nawet drastycznymi, ale to i tak tylko rąbek tego, co ludzie przeżywali w tych czasach.

Reasumując, myślę, że „1920 Bitwa warszawska“ Jerzego Hoffmana osiągnął naprawdę wielki sukces. Elementy fikcyjne i historyczne doskonale się dopełniają oraz zgrabnie przeplatają. Okrucieństwo tej wojny zostało pokazane w sposób pełny i bardzo realistyczny, dzięki czemu z przekazem filmu można dotrzeć do młodzieży, która tych wydarzeń nie pamięta i często nawet nie chce poznać. My natomiast nie możemy dopuścić do tego, aby te fakty zostały zmasowane z historii naszego kraju, dlatego, również z tego powodu, gorąco polecam obejrzenie tego filmu.

Karolina Raciunas

